

# Rozwijając Rilkego – Sanah

W złożonych dłoniach  
Strzępy ciszy  
Co mogły być modlitwą  
Niewiele, ale i to stracisz, Panie  
Gdy one znikną  
I zachwyt na siatkówce oka  
Nietrwały w końcu zapis  
Twój hymn dla Twego dzieła, Panie  
To także stracisz  
I natarczywe słowo próśb  
Proście, a będzie Wam dane  
Co ucho Tve pieściły, Panie  
Tak, także ustana  
I moje miejsce w Twoim domu  
Wygniecione przez stopy  
Spojrzysz niby przypadkiem, Panie  
A tam już tylko kurzu dotyk



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych